

Skąd wzięły się polskie nazwy miesięcy? Cz.3

LIPIEC - po staropolsku *lipień*, od masowo kwitnących lip. Ich wspaniały zapach wabi pszczoły, które pracowicie zbierają lipowy nektar.

Nazywano go również *ugornikiem* od ugoru, czyli nieobsianego pola, kiedy dawniej uprawiano pole systemem trzypolowym. Na Podhalu i na Śląsku zwano go *świętojański*.

Przysłowia związane z tym miesiącem:

- W lipcu kłós się korzy, ze niesie dar boży.
- Lipcowe upały - wrzesień doskonały.

SIERPIEŃ - jego nazwa wywodzi się od sierpa, którym dawniej powszechnie żęto zboże. Zwano go także *stojaczka*, co miało związek z pracą wykonywaną przy żniwach na stojąco.

Jest to miesiąc zbierania plonów, z pól zwożone jest zboże, z drzew i krzewów zrywane są owoce oraz warzywa.

Przysłowia związane z tym miesiącem:

- Jak po lipcu gorącym sierpień się ochładza, to później zima twarda z wielkim śniegiem chadza.
- Kto w sierpniu pracuje, ten zimą głodu nie poczuje.

WRZESIEŃ - jego nazwa pochodzi przypuszczalnie od masowo kwitnącego wrzosu. Zwano go także *pajęcznikiem*, jako że w tym czasie pojawia się wiele pajaków, które tworzą piękne kompozycje *babiego lata*. Jeszcze w XVI wieku w wielu regionach zwano go *jesiennik*, jako że przynosi jesień.

Przysłowia związane z tym miesiącem:

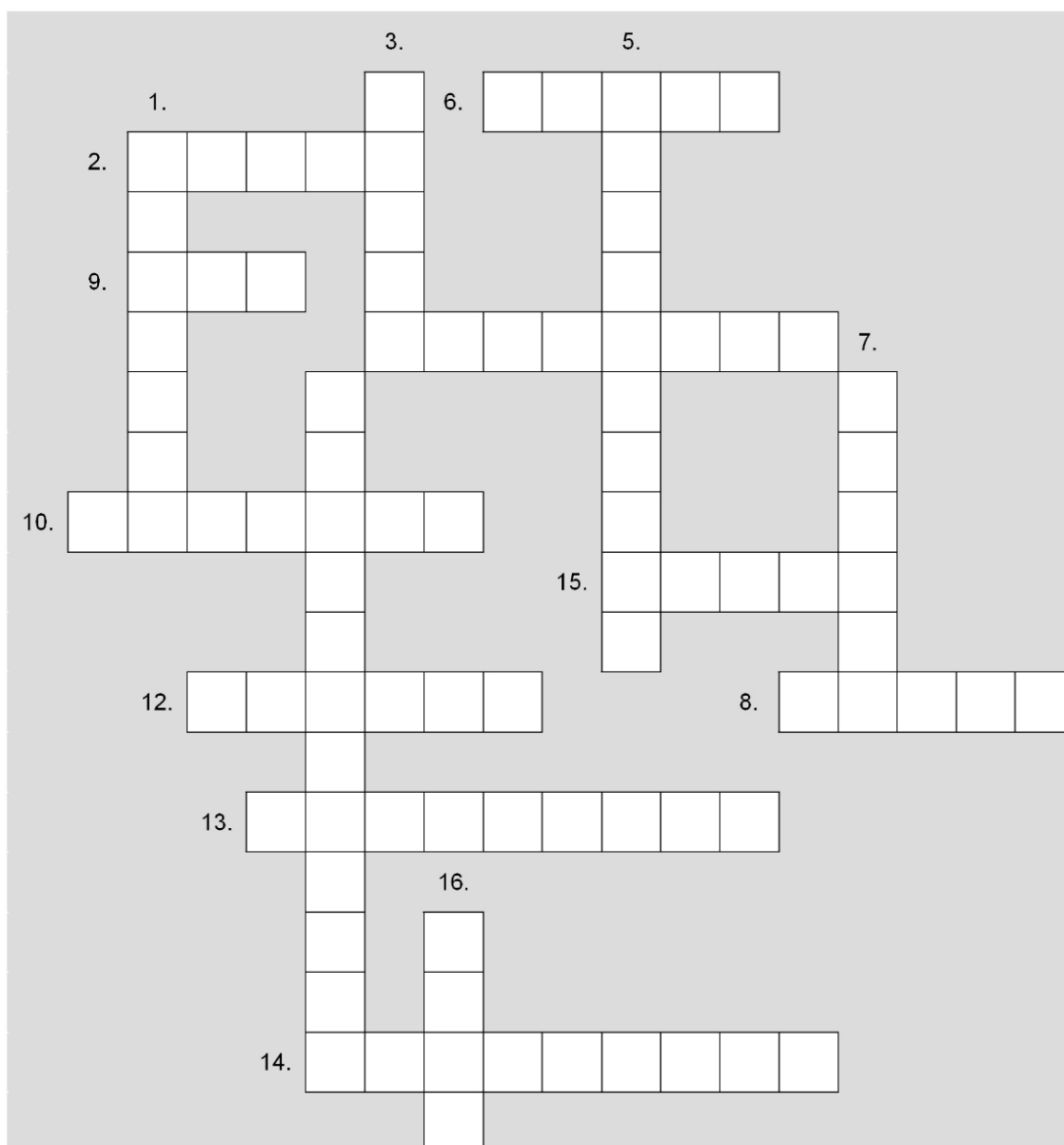
- Jeśli wrzesień będzie suchy, październik nie oszczędzi nam pluchy.
- Jaki pierwszy wrzesień, taka będzie jesień.

Bibliografia:

- <http://blog.naukowefakty.pl/skad-wziely-sie-nazwy-miesiecy/>
- <http://www.idziemy.com.pl/porady/jezyk/marzec-grudzien/>
- „Rok Polski w życiu, tradycji i obyczajach ludu” Jan Uryga, 2003
- <http://dladzieci.pl/ecid.25.eid.1360.title.Styczen-luty-marzec-skad-sie-wziely.zabawa.html?ticaid=612132>
- <http://miesiace.pl/>

AUTOR: Zuzia Kwiatkowska 2B





- | | |
|--|--|
| 1. Pomalowane jajo | 9. Obok pieprzu w święconce |
| 2. Świącona w sobotę przed Wielkanocą | 10. Symbol męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa; może być z cukru |
| 3. Przynosi prezenty w Wielkanoc | 11. Lany, inaczej Śmigus-Dyngus |
| 4. Dzień, w którym odbyła się Ostatnia Wieczerza | 12. Biblijny zdrajca |
| 5. Wczesna msza w Wielkanoc | 13. Ostatnia, odbyła się w czwartek |
| 6. Wielkanocna zupa, często z jajkiem | 14. W nim święconka |
| 7. Wielkanocna pora roku | 15. Umarł za nas na krzyżu |
| 8. „Kotki” na gałązkach | 16. Trwa 40 dni przed Wielkanocą |



foto: Teresa Kasprzyk w-spodnicy.ofeminin.pl

Wielkanoc tuż, tuż.

Warto rozmyślać już nad świątecznym deserem.

Oto 2 część materiału poświęconego Wielkanocnym słodkościom.

W tym numerze przepis na świąteczną babkę marmurkową.. :)

Składniki:

- 200 g miękkiego masła
- 1 szklanka cukru
- 4 jajka
- 1 i 1/2 szklanki mąki ziemniaczanej
- 4 łyżki mąki pszennej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 4 łyżki śmietany kremówki 30%
- łyżka ekstraktu waniliowego

Przygotowanie:

1. Ucieramy masło z cukrem na puszystą masę (10 minut na wysokich obrotach)
2. Następnie nie przerywając miksowania dodajemy stopniowo po 1 jajku, ucierając każde około 3 minut.
3. Do masy dodajemy pozostałe, „SUCHE” składniki (mieszanka mąki i proszku do pieczenia) i 2 łyżki kremówki.
4. Ponownie chwilę miksujemy.
5. Dodajemy pozostałe produkty i ponownie miksujemy.
6. Masę przelewamy do specjalnej formy (przeznaczonej do babek) wysmarowanej masłem.
7. Pieczemy w piekarniku ok.35-40 minut w 180°C.
8. Po wyjęciu z piekarnika zostawiamy ciasto w formie jeszcze ok.15 minut.
9. Na koniec, według upodobań możemy polać babkę lukrem (mieszamy razem mleko i cukier puder) lub np. czekoladą.

SMACZNEGO!!!

Przepis wybrała Pola Gil klasa IB

WIELKANOC, najważniejsze i najstarsze święto chrześcijaństwa, obchodzone na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa – początkowo w dniu żydowskiej Paschy, a od soboru w Nicei (325) w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżycy (tj. między 21 marca a 25 kwietnia).

Przygotowała Weronika Sidorowicz klasa 1b



tucholanin.pl



zaproszenia.wieszjak.polki.pl

Obchody religijne Wielkanocy rozpoczyna odbywająca się wczesnym rankiem procesja i msza, w Kościele katolickim zwana rezurekcją, w prawosławnym – jutrznią. W tym dniu spożywa się uroczyste śniadanie w gronie rodzinnym, poprzedzone składaniem sobie życzeń. Wielkanoc wieńczy okres Wielkiego Postu i poprzedzający ją Wielki Tydzień. Jest czasem radości (symbolizuje ją biały kolor szat liturgicznych). Z Wielkanocą wiążą się liczne religijne i ludowe obrzędy (święcenie pokarmów, pisanki, śmigus-dyngus).

ZWYCZAJE I TRADYCJE WIELKANOCNE:

- Palemki na szczęście
- Świąteczne porządki
- Topienie Judasza
- Wielkie grzechotanie
- Pogrzeb żuru
- Wieszanie śledzia
- Święconka
- Specjalnie dla dziewcząt
- Wielka Niedziela- dzień radości
- Lany Poniedziałek
- Szukanie zajączka
- Wielkanocne jajo



blogi.newsweek.pl

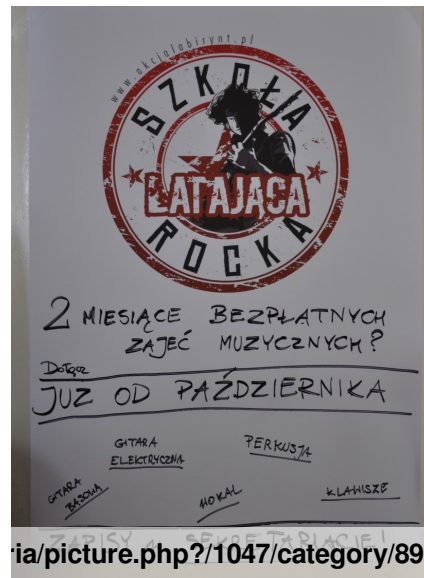
Latająca Szkoła Rocka powraca!

Latająca Szkoła Rocka (LSR) to projekt, który ujrzał światło dzienne w październiku ubiegłego roku. Dzięki uprzejmości fundacji „Muzyka jest dla wszystkich” każdy uczeń naszej szkoły mógł spełnić swoje marzenie i pograć w zespole na wybranym przez siebie instrumencie. Finałem projektu był niesamowity koncert, na którym każdy zespół zagrał po dwa utwory, a cała uroczystość została podsumowana przez zespół 2Late, który zagrał znacznie więcej piosenek, a ponadto grał w nim nasz instruktor i przyjaciel, Arkadiusz Krupa.

Niestety nie każdy z uczniów mógł brać w tym udział. Zajęcia odbywały się w godzinach popołudniowych, niekiedy robiło się już całkiem ciemno. Dobra frekwencja była raczej obowiązkowa, gdyż zajęcia trwały tylko dwa miesiące i przez ten czas mieliśmy się nauczyć dwóch utworów o poziomie trudności zależnym od doświadczenia członków zespołu (tak więc na koncercie pojawiły się zarówno „Przeżyj to sam” jak i „Sweet Child O' Mine”).

Moim skromnym zdaniem najmocniejszą stroną Szkoły Rocka był nie efekt naszej pracy (który rzecz jasna był wręcz piorunujący, biorąc pod uwagę ograniczony czas prób), lecz sama praca właśnie. O Szkole Rocka dowiedziałem się w sposób następujący: pewien zespół rozstawił swoje instrumentarium w holu szkoły. Nie do końca wiedziałem, o co chodzi, ale widząc stylowy image członków (skórzane kurtki, wysokie buty itp.), natychmiast pomyślałem sobie o darmowym koncercie, więc trzema susami znalazłem się niedaleko sceny. Zauważyłem wkrótce, że dzieciaki z naszego gimnazjum wchodziły na scenę i grały na instrumentach, tak po prostu, żeby sobie „poplumkać”, pośpiewać, nikt nie musiał nawet niczego umieć, chodziło o zabawę. Po chwili nasz przyszły instruktor ogłosił, iż potrzebny jest basista, a basista powinien odznaczać się dosyć dużymi dłońmi (takimi jak moje). Moi koledzy więc od razu zaczęli dopingować mnie, abym wyszedł na środek.

Opierałem się, jednak w końcu się poddałem.



Czułem się dziwnie, gdy wieszano mi bas na ramieniu. Jakiś czas przed Szkołą Rocka nawet nie wiedziałem, że taki instrument w ogóle istnieje! Ale poczułem się zachęcony, bo pan Arek opisał moją chudą sylwetkę jako posturę basisty. Przeszedłem zatem na zajęcia i tutaj właśnie znajduje się sedno radości, jaką czerpie się z tych spotkań. Rozwijały się moje umiejętności, poszerzała się wiedza na temat grania muzyki, zadawałem pytania, zapamiętywałem ważne rzeczy. Oczywiście, że byłem żółtodziobem i ze względu na to nie musiałem nawet ćwiczyć, bo grałem cztery czy pięć dźwięków, całość zapętląłem tyle razy, ile należało i ot!, cały utwór na basie w pigułce.





Ale wiedziałem, że będę grał dla kogoś, schlebiali mi pochwały innych, mimo tego jak mało robiłem, a najlepsze było to, że sam zgadywałem, co mam robić i zazwyczaj trafiałem. To budowało moją wiarę w siebie, pokazywało, że uważam, że wykorzystuję zdobytą wiedzę oraz atuty, które tylko mi ułatwiały granie. Dodawałem coś od siebie, chciałem jakoś urozmaicić wykonywane przez nas utwory, a kiedy moje pomysły okazywały się być trafione, czerpałem z tego jeszcze większą frajdę. Być może, jeśli teraz to czytasz, żałujesz, że nie miałeś okazji wziąć udziału w tym projekcie. Uszy do góry! W dniu, w którym napisałem niniejszy artykuł (czyli pierwszego kwietnia) odbyło się spotkanie wszystkich chętnych na muzykowanie w Szkole Rocka. W naszej szkole odbędą się kolejne zajęcia, a przyjść mogą nawet osoby z innych szkół!

Jeśli więc zastanawiasz się nad przyjściem, nie rób tego za długo, bo może już być za późno. Tym razem zajęcia trwają trzy miesiące i będą płatne (te z pierwszego semestru nie wymagały płacenia ani grosza), ale naprawdę warto, zwłaszcza, że w tym, co napisałem powyżej, nie ma ani odrobiny przesady, a uchodzę za osobę godną zaufania :). Więc jeśli Cię przekonałem, mam nadzieję, że spotkamy się na następnych zajęciach LSR. Możesz przyjść do naszej szkoły przy ul. Angorskiej 2 w Warszawie i dowiedzieć się czegoś więcej. Do zobaczenia!

Autor: Jan Gościniak, klasa 1f



<http://www.gim18.srv.pl/galeria/picture.php?/1041/category/89>



<http://www.gim18.srv.pl/galeria/picture.php?/1044/category/89>